

czący. Analogiczną rolę odgrywała Profesor Alicja Szweykowska w Sekcji Fizjologii i Biochemii Roślin PTB, afiliowanej przed laty na prawach niezależnego towarzystwa w Europejskiej Federacji Towarzystw Fizjologów Roślin – budując pozycję tej Sekcji i całej dyscypliny na gruncie Federacji. Wyrazem znaczenia, jakie po latach zyskała nasza fizjologia, jest powierzenie Polsce – właśnie poprzez sekcję Fizjologii Roślin – organizacji za 2 lata Międzynarodowego Kongresu, który zgromadzi przeszło 1500 fizjologów roślin z całego świata. Przez kilkadziesiąt lat Pani Profesor uczestniczyła aktywnie w życiu Poznańskiego Oddziału PTB, będąc już w latach pięćdziesiątych sekretarzem oddziału, a w latach 70. jego wiceprzewodniczącą. Oboje reprezentowali także polską botanikę na najbardziej prestiżowych spotkaniach naukowych, takich jak Międzynarodowe Kongresy Botaniczne, gromadzące do 10 tys. uczestników z całego świata. Zapraszano Ich tam do wygłoszenia specjalnie zamawianych referatów. Jako jedni z pierwszych otrzymali wspólnie za swój podręcznik najbardziej znaczące polskie wyróżnienie przyznawane za wybitne osiągnięcia w dziedzinie botaniki, jakim jest Medal im. W. Szafera, nadawany przez całą botaniczną społeczność w ramach PTB.

Przez wiele lat brali czynny udział w pracach redakcji najlepszych polskich czasopism botanicznych: *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*, *Polish Botanical Journal* czy *Acta Physiologiae Plantarum*. Równie ważną rolę odgrywali cały czas w Komitecie Botaniki PAN, jako jego aktywni członkowie wybierani w demokratycznych wyborach od wielu kadencji.

Chcę także, jako dyrektor Instytutu Botaniki PAN, wspomnieć o wyjątkowo bliskim związku Profesora Szweykowskiego z naszym Instytutem. Niemal od początku przez ponad 40 lat nieprzerwanie, do końca, Profesor był członkiem Rady Naukowej Instytutu, współkształtując jego naukowe oblicze i wskazując sobie u wszystkich bez wyjątku jego pracowników ogromną wdzięczność, której chcę dać tutaj wyraz. W roku 1995, z okazji 70. urodzin, Instytut uczcił Profesora dedykowanym Mu tomem prac, do którego nadesłali swe prace najwybitniejsi briolodzy świata. Tom otwierał artykuł słynnego Roba Gradsteina, w którym opisał na cześć Profesora nowy rodzaj wątrobowca, nadając mu nazwę *Szweykowskia*.

Człowiek bardzo uporządkowany i bardzo spełniony, umiejący mądrze wybierać przez całe swoje życie. Wspaniały nauczyciel, który uczył nie tylko słowem, ale także całością swej postawy. I cecha jakże ważna, a dziś rzadka: Profesor umiał zachować własny, nie narzucony przez okoliczności rytm pracy

– przez całe życie pracował spokojnie, ale wytrwale i bardzo wydajnie.

Był także – i chcę to podkreślić – wyjątkowo nieostentacyjnym patriotą pełnym miłości i szacunku do własnej ojczyzny – zarówno tej małej, jak i tej wielkiej. Nie zwykł o tym mówić, ale miałem szczęście odbyć kiedyś – w szczególnych okolicznościach – długą rozmowę z Profesorem, podczas której wysłuchałem Jego bardzo głębokich słów na ten temat; słów świadczących o wyjątkowej wprost odpowiedzialności Profesora za losy ojczyzny i o ogromnym Jego patriotyzmie, wyrażającym się przede wszystkim w uczciwej, kompetentnej i solidnej pracy. Był zawsze doskonałym ambasadorem polskiej nauki i kultury. Oboje zresztą byli tymi, którzy budowali narodowy, społeczny i środowiskowy szacunek dla nauki.

Oboje też byli gwiazdami pierwszej jasności na firmamencie polskiej botaniki, gwiazdami, które zgasły, ale ich światło świeci i będzie świecić, jak światło gwiazd, których promienie wysłane przed milionami lat docierają do nas dopiero teraz, mimo że one same od dawna już nie istnieją.

Ta uroczystość, jakkolwiek po ludzku rzecz biorąc bolesna, nie może nam przysłonić ani odebrać radości, jaką jest zawsze spotkanie z życiem spełnionym. A takim właśnie było Ich życie. Zarówno bowiem śp. Profesor Alicja Szweykowska jak i Profesor Jerzy Szweykowski, mogą dziś, każde z osobna, powtórzyć za Św. Pawłem: „w dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem”. Stają się tym samym dla nas wezwaniem do podobnego spełnienia.

Razem żyli, razem pracowali i razem odeszli. Wspólne życie, wspólne dzieło, wspólna ostatnia podróż, wspólne odejście – wierzymy, że do jeszcze bardziej twórczego życia.

Zbigniew MIREK

## ROCZNICE JUBILEUSZE ANNIVERSARIES, JUBILEES

### JUBILEUSZ BIAŁOWIESKIEJ STACJI GEOBOTANICZNEJ UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Jubilee of the Geobotanical Station of the Warsaw  
University in Białowieża

Magnificencjo – Szanowny Panie Rektorze, Szanowne Panie, Szanowni Panowie,

Na początek chcę podziękować za to równie miłe, co zaszczytne dla mnie zaproszenie na okrągły jubile-

usz 50-lecia Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Proszę pozwolić z tej okazji na kilka słów refleksji kogoś, kto patrzy z perspektywy Polski karpackiej na Polskę pozakarpacką.

Myśląc o stacji terenowej – najczęściej myślimy o drugoplanowym, mało znaczącym, usługowym zapleczu dla poważnych centrów naukowych takich jak katedry, wydziały, instytuty. Zapominamy jednak o tym, że w historii nauki, a w historii botaniki w szczególności, stacje terenowe stawały się niekiedy ważnymi ośrodkami promieniującymi nową, oryginalną i bardzo twórczą myślą; stawały się ośrodkami kreującymi nowe kierunki i kierującymi niekiedy całą dyscyplinę na nowe tory. Często znaczenie takich miejsc opierało się na jednej naukowej indywidualności. Dość wspomnieć słynną stację w Montpellier i jej twórcę Josiasa Braun-Blanqueta. O tym, jak we współczesnej nauce postrzegana jest rola terenowych stacji badawczych, niech świadczy blisko sześćdziesiąt tego typu placówek w jednej tylko Szwecji i znaczenie takich wśród nich, jak choćby słynna stacja w Abisko.

Świętujemy dziś piękny jubileusz Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego, spoglądając przede wszystkim na jej naukowe dokonania. Ta perspektywa czasu i dokonań pozwala z łatwością dostrzec, że nie tylko w Polsce zyskała ona miejsce zupełnie wyjątkowe, ale także wpisała się na listę najważniejszych tego typu placówek w Europie.

Jako Prezes Polskiego Towarzystwa Botanicznego chcę zwrócić uwagę przede wszystkim na długi i ścisły związek Stacji, poprzez swoistą unię personalną jej szefa, prof. Janusza Falińskiego, z Polskim Towarzystwem Botanicznym, szczególnie zaś z Sekcją Geobotaniki i Ochrony Szaty Roślinnej tego Towarzystwa. Przez niemal ćwierćwiecze, jako Przewodniczący Sekcji był animatorem wyjątkowo wszechstronnych jej działań, które nie mają sobie równych w całym Polskim Towarzystwie Botanicznym. Przeszło 50 ogólnopolskich sekcyjno-stacyjnych seminariów, warsztaty, dyskusje, letnie szkoły geobotaniczne, międzynarodowe i ogólnopolskie sympozja, liczne wzorcowe i nowatorskie projekty badawcze, których wyniki w sposób zasadniczy budują dziś naszą wiedzę z zakresu ekologii – wieloletnie badania nad sukcesją lasu i dynamiką oraz różnorodnością ekosystemów leśnych, rozwój kartografii geobotanicznej i badania procesów synantropizacji szaty roślinnej, to niewątpliwie pierwszoplanowy wkład w rozwój całej dyscypliny w skali europejskiej. Doskonałą podstawę autekologiczną dla tych synekologicznych badań profesora J. Falińskiego tworzą prace profesor Krystyny Falińskiej z zakresu ekologii roślin wieloletnich i dy-

namiki populacyjnej, powiązanej z dynamiką przemian sukcesyjnych. Oryginalne polskie i anglojęzyczne syntezy i podręczniki akademickie, publikowane przez najlepszych wydawców krajowych i zagranicznych oraz przewodniki warsztatowe, opracowania popularnonaukowe, setki szczegółowych prac naukowych i ogrom działalności organizacyjnej oraz dydaktycznej to doprawdy wspaniały dorobek Stacji.

Każdy kto zna Tatrzjański Park Narodowy wie dobrze, że jest tam około 1000 źródeł, niektóre bardzo małe, o wydajności niespełna 1 litra na sekundę. Ale wśród tego tysiąca są pojedyncze, takie jak wywierzyśko pod Pisaną, które wytaczają w ciągu jednej sekundy tysiące litrów wody; wielokrotnie więcej niż wszystkie pozostałe razem wzięte. Otóż takim gigantycznym wywierzyśkiem polskiej botaniki stała się Białowieska Stacja Geobotaniczna.

Jest ona w krajoznawstwie polskiej nauki niewątpliwie unikatem, wyróżniającym się zarówno klasą naukowych osiągnięć, jak i sposobem i konsekwencją prowadzonych badań. Stała się też wzorcem dla wielu instytucji badawczych nie tylko krajowych, ale i zagranicznych; mekką, do której ściągają uczeni z kraju i ze świata. Jest także swoistą kuźnią, gdzie wykutych zostało wiele talentów oraz ośrodkiem promieniującym na całą Polskę i całą europejską botanikę tzw. śródowniskową, lub mówiąc klasycznie – geobotanikę czy ekologię.

Jest chlubą, nie tylko Uniwersytetu Warszawskiego, ale całej polskiej botaniki i jednym z najlepszych ambasadorów i promotorów naszej nauki i jej osiągnięć na arenie międzynarodowej. Nie ma na świecie liczącego się ośrodka badań ekologicznych, gdzie nie byłby znany i wysoko ceniony dorobek Białowieskiej Stacji Geobotanicznej. Nikt nie ma najmniejszych wątpliwości, że zawdzięczamy to wspomnianej już dwójce badaczy, którzy stali się dla polskiej botaniki swoistą instytucją, taką jak niegdyś dla polskiej humanistyki Brückner czy Estreicher. To właśnie te dwie naukowe indywidualności – Krystyna i Janusz Falińscy stworzyli i tworzą wielkość naukową Stacji i zdecydowali o tym, że stała się ona swoistym *genius loci* polskiej geobotaniki i polskiej ekologii – miejscem, poprzez ich dorobek i ich nazwiska znanym na całym świecie.

Staję tu dzisiaj jako Prezes PTB, a równocześnie przedstawiciel Komitetu Botaniki PAN – z upoważnienia przewodniczącego tego Komitetu, prof. Waldemara Żukowskiego, a więc jako reprezentant społeczności botaników polskich; jestem aby złożyć hołd i wyrazi ogromnej wdzięczności za te lata niebывалego trudu i owoce pracy nie tylko naukowej, ale i dydaktycznej i – w nie mniejszym stopniu – pracy wy-

chowawczej. Tak, Falińscy wychowują nas wszystkim do uczciwej, rzetelnej pracy, wychowują przede wszystkim swoim przykładem, swoją pasją i entuzjazmem, swoim krytycyzmem połączonym jednak z ogromną życzliwością, swoim poczuciem służby; wychowują pomocną dłonią, ale i wyjątkowo wysoko ustawioną naukową poprzeczką; wychowują owocami swej własnej pracy. Jest fenomenem, że poprzez sam kontakt z Falińskimi, wychowanekami i uczniami tej Stacji czują się także ci, którzy tak naprawdę nigdy w niej nie byli.

Chcę podziękować także Profesorowi Władysławowi Matuszkiewiczowi, który stoi u początku tej Stacji, za Jego dalekowzroczne i odpowiedzialne myślenie o polskiej botanice. Chcę również dziękować władzom Uniwersytetu Warszawskiego za wielką mądrość, jaką było i jest utrzymanie tej wspaniałej placówki i stworzenie jej możliwości dalszego rozwoju. Składam te podziękowania na ręce Jego Magnificencji i władz Wydziału. Chcę z mocą podkreślić, że Stacja była i jest – takie jest przynajmniej odczucie społeczności botanicznej w kraju – jedną z najlepszych inwestycji nauki polskiej w jej powojennej historii.

Kiedyś Józef Paczowski, twórca nowoczesnej synekologii i pierwszy wybitny badacz lasów białowieskich, wyruszył właśnie z Białowieży do Wielkopolski aby tam – jako Wielkopolanin z wyboru – tworzyć ośrodek badań geobotanicznych. Prawie pół wieku później, ze swoistą rewizytą do Białowieży wyruszy Janusz Bogdan Faliński, Wielkopolanin z urodzenia, aby tam z kolei rozwinąć najprężniejszy ośrodek studiów z zakresu synekologii, syndynamiki i jej autekologicznych podstaw. Wspominam ten wielkopolsko-białowiecki, czy białowiecko-wielkopolski wątek na specjalne życzenia innego Wielkopolanina, prof. Waldemara Żukowskiego.

Nie sposób nie wspomnieć przy tej okazji również innej wielkiej postaci, Władysława Szafera, miłośnika Puszczy Białowieskiej i gorącego orędownika jej ochrony; zarazem tego, który przed 50 laty stworzył krakowski Instytut Botaniki PAN. Terenową placówkę tego właśnie Instytutu stanowiła dzisiaj Białowieska Stacja Geobotaniczna przez pierwszych 10 lat swego istnienia, zanim stała się Stacją Uniwersytetu Warszawskiego. Patrząc na ten początek, a potem na dalsze losy Stacji, nie sposób uciec od pewnej refleksji dotyczącej szczególnego związku Polskiej Akademii Nauk – poprzez Instytut Botaniki i Białowieską Stację Geobotaniczną z Uniwersytetem Warszawskim. Mówię – szczególnego związku, bo ta pierwotna 10-letnia więź, o której wspominałem, więź – nazwijmy ją narzeczeńską, przez szanownych

Profesorstwa Falińskich stała się z czasem więzią prawdziwie małżeńską; Ona – pracownik krakowskiego Instytutu Botaniki PAN, On – Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to zatem więź nie tylko Uniwersytetu z Polską Akademią Nauk, ale dodatkowo więź, i to więź dozwolona, Krakowa z Warszawą. Jeśli zważyć, że zrodziły się z tego takie owoce, o jakich tu słyszeliśmy, to można rzec: są na tym świecie cuda, o których się filozofom i mędrcom nie śniło.

Proszę wybaczyć ten może lżejszy ton na zakończenie, ale czyż i ten rys Białowieskiej Stacji Geobotanicznej nie ukazuje zjawiska bez precedensu – jedyne w swym rodzaju gatunku, doprawdy endemicznego na mapie geobotanicznej Polski, gatunku wartego szczególnej ochrony? Populacja jest mała, a więc wymaga ochrony aktywnej! Czego życzyć? Z pewnością kolejnych, równie owocnych 50 lat Białowieskiej Stacji Geobotanicznej pod przewodnictwem Falińskich. Czyli – jak mówią w Polsce karpackiej – byle do setki, do kolejnego jubileuszu, a potem to już jakoś poleci.

Zbigniew MIREK

#### PRO MEMORIA

- **220-lecie urodzin Józefa Liboszyca (Liboschitz)** (1783–1832), lekarza, botanika, ur. w Wilnie, zm. w Petersburgu, praktykującego jako lekarz w Petersburgu, autora publikacji o roślinach i grzybach m.in. *Opisanie jadowitych roślin w Litwie* (1805–1806), *Flore des environs de St. Pétersbourg et de Moscou* (1830, wraz z K. Triniussem).
- **215-lecie urodzin Wincentego Hipolita Gawareckiego (12 IX 1788–9 IX 1852)**, prawnika, historyka, właściciela ziemskiego, ur., zm. w Borzeniu k. Płocka, autora *Opisu topograficzno-historycznego ziemi wyszogrodzkiej* (1823, wyd. 2–1824), w którym podał pierwszy spis florystyczny dla tego terenu liczący ponad 50 gatunków roślin oznaczonych przez aptekarza Szobera.
- **185-lecie urodzin Wojciecha Grzegorzka (1818–1 III 1890)**, księdza, florysty i entomologa, ur. w Ciścu w dawnym woj. bielskim, zm. w Bochni, profesora teologii, rolnictwa i przyrodoznawstwa w Seminarium Duchownym w Tarnowie, proboszcza m.in. w Podegrodziu pod Nowym Sączem oraz w Bochni, współtwórca muzeum regionalnego w Nowym Sączu, badacza flory i fauny okolic Tarnowa i Tatr, pioniera tatarnictwa, autora prac fenologicznych, florystycznych i entomologicznych z obszaru dawnej Galicji (zob. „Portrety botaników polskich”, *Wiad. Bot.* 40(3/4), (1996: 83).

• **180-lecie urodzin, 125-lecie śmierci Eugeniusza Arnolda Janoty (31 X 1823–17 X 1878)**, księdza,



germanisty, przyrodnika i krajoznawcy, ur. w Kętach, zm. we Lwowie, nauczyciela Gimnazjum św. Anny w Krakowie, profesora języka i literatury niemieckiej Uniwersytetu Lwowskiego, autora publikacji z zakresu germanistyki, historii, etnografii i nauk przyrodniczych, jednego z

pierwszych taterników i działaczy ochrony przyrody; wraz z Maksymilianem Siłą-Nowickim doprowadził do wydania pionierskiej w świecie ustawy o ochronie kozicy i świstaka w Tatrach (1869).

• **170-lecie urodzin Władysława Tynieckiego (1833–17 X 1912)**, botanika, leśnika, ur. w Olszaniczynie na Podolu, zm. we Lwowie, profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, profesora oraz dyrektora Krajowej Szkoły Gospodarstwa Lasowego we Lwowie, redaktora *Sylwana*, *Rolnika*, autora prac z zakresu rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa, botaniki, fitopatologii m.in. *Choroby roślin* (1872), *Botanika i zoologia leśna* (1877), *Ogrody północne* (1882, przeróbka pracy J. Strumiłły, T. 1–3, wyd. 1–1820).

• **165-lecie urodzin Tekli Symonowiczówny (1838–3 V 1900)**, florystki, nauczycielki, ur., zm. w Wilnie, współpracowniczką Antoniego Rehmana i Eustachego Wołoszczaka redagujących wydawnictwo *Flora Polonica exsiccata*; zbierała rośliny w okolicach Wilna i Lidy.

• **145-lecie urodzin Marii Twardowskiej (1858–15 XI 1907)**, jednej z pierwszych polskich florystek, ur.



w Szemetowszczyźnie k. Świącian, zm. w Weleśnicy na Polesiu, żony właściciela majątku Weleśnica, absolwentki Wyższych Kursów dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie, uczennicy Edwarda Janczewskiego, u którego pobierała prywatne lekcje botaniki, autorki kilkunastu prac florystycznych

dotyczących głównie okolic Szemetowszczyzny i Weleśnicy; zgromadziła bogate zbiory zielnikowe

przekazane Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

• **135-lecie urodzin Wieńczysława Romualda Łosia (6 IV 1868–10 I 1905)**, pisarza, przyrodnika, ur. w Stoczkach w dawnym woj. piotrkowskim, zm. w Warszawie, autora zbioru poezji, przekładów z języka włoskiego oraz prac *Zbieranie roślin i urządzenie zielnika* (1888), *Przewodnik dla urządzających zbiory botaniczne i entomologiczne* (1890).

• **100-lecie urodzin Olgi Seidl (5 I 1903–18 X 1969)**, botanika, farmakognosty, ur. w Morawskiej Ostrawie, zm. w Krakowie, asystenta, adiunkta, docenta oraz kierownika i współorganizatora Zakładu Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego UJ, później Akademii Medycznej w Krakowie, autorki prac z zakresu palinologii, archeobotaniki, farmakognozji; przygotowała do druku poszerzone wydania *Przewodnika do oznaczania roślin* (wyd. 1–1886, wyd. 21–1979) Józefa Rostafińskiego, z jej współautorstwem wydania 17–21.

• **100-lecie śmierci Wojciecha Urbańskiego (18 III 1820–25 VI 1903)**, fizyka, matematyka, popularyzatora nauk przyrodniczych, ur. w Dubrawce na Ukrainie, zm. we Lwowie, docenta, zastępcy profesora Uniwersytetu Lwowskiego, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, autora prac popularyzujących nauki przyrodnicze m.in. *O warunkach rozwijania się roślin* (1857), *Obrazy natury A. Humboldta* (przekład, 1859–1860).

• **45-lecie śmierci Wiktora Schramma (27 VI 1885–16 I 1958)**, agronoma, ekonomisty, ur. w Olchowej (dawnie woj. krośnieńskie), zm. w Poznaniu, profesora rolnictwa, prorektora Uniwersytetu Poznańskiego, autora ponad 100 publikacji głównie z zakresu ekonomiki rolniczej, a także ekologii, fitogeografii i fitosocjologii m.in. pracy *Wdziary sosnowe* (1913).

• **20-lecie śmierci Janiny Jentys-Szaferowej (24 VI 1895–16 I 1983)**, botanika, badaczka zmienności roślin, profesora Instytutu Botaniki PAN w Krakowie,

kierownika Zakładu Zmienności Roślin IB PAN, członka honorowego PTB, autorki ponad 80 publikacji m.in. na temat morfogenezy, zmienności roślin współczesnych i kopalnych, zwłaszcza brzoź, oraz licznych prac popularnonaukowych m.in. książki *Kwiaty w naturze i*



sztuce (wyd. 1–1948, wyd. 2–1958, wraz z mężem W. Szaferem); wprowadziła do nauki oryginalną metodę graficznego przedstawiania różnic i podobieństw między populacjami roślin zwaną graficzną metodą linii wielkości i kształtu (nazwaną później „krzywą Szaferowej”).

• **20-lecie śmierci Wandy Wróbel-Stermińskiej (21VII 1911–28 II 1983)**, botanika, ur. w Strzyżowie



nad Wisłokiem, zm. w Krakowie, długoletniego asystenta i adiunkta Ogrodu Botanicznego UJ, p.o. dyrektora w latach 1968–1970; autorki ponad 90 publikacji, głównie popularnonaukowych dotyczących różnych aspektów kolekcji roślin krakowskiego Ogrodu Botanicznego ogłaszanych na łamach *Wiadomości Botanicznych* (zob. „Leksykon botaników polskich 31”. *Wiad. Bot.* 43(3/4): 85–87, 1999).

nad Wisłokiem, zm. w Krakowie, długoletniego asystenta i adiunkta Ogrodu Botanicznego UJ, p.o. dyrektora w latach 1968–1970; autorki ponad 90 publikacji, głównie popularnonaukowych dotyczących różnych aspektów kolekcji roślin krakowskiego Ogrodu Botanicznego ogłaszanych na łamach *Wiadomości Botanicznych* (zob. „Leksykon botaników polskich 31”. *Wiad. Bot.* 43(3/4): 85–87, 1999).

Alicja ZEMANEK

## SPRAWOZDANIA ZE SPOTKAŃ NAUKOWYCH SCIENTIFIC MEETING REPORTS

### MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM PTERIDOLOGICZNE POD PATRONATEM KOMISJI OCHRONY GATUNKOWEJ (SSC) MIĘDZYNARODOWEJ UNII OCHRONY PRZYRODY (IUCN) (GUILDFORD, WIELKA BRYTANIA, 23–26 LIPCA 2001)

International Pteridological Symposium under the auspices of the Species Survival Commission (SSC) IUCN „Fern Flora Worldwide: Threat and Responses” (Guildford, UK, 23–26 July 2001)

Międzynarodowe Sympozjum Pteridologiczne w Guildford w Wielkiej Brytanii, które odbyło się pod auspicjami Komisji Ochrony Gatunkowej IUCN, zgromadziło 136 przedstawicieli z ponad trzydziestu krajów świata, w celu przedyskutowania globalnej strategii ochrony gatunkowej paproci i zintegrowania planów dalszego zachowania tej grupy roślin. Sympozjum sponsorowały: Brytyjskie Towarzystwo Pteridologiczne, Międzynarodowe Stowarzyszenie Pte-

ridologów, „The New Phytologist Trust” oraz „English Nature”.

Nowym przewodniczącym Komisji Ochrony Gatunkowej został wybitny pteridolog – David Given z Lincoln University w Nowej Zelandii, który uprzednio przewodniczył Specjalistycznej Grupie Ochrony Paprotników. W bieżącej kadencji jego miejsce w Grupie zajęli Clive Jermy z londyńskiego Muzeum Historii Naturalnej oraz Tom Ranker z Bulder University of Colorado (USA). W wykładzie inauguracyjnym obrady Sympozjum „Needs, methods and means” David Given podał racje, dla których propiecie wymagają szczególnej ochrony, wobec przewidywań, że w najbliższej dekadzie zniszczeniu ulegnie 40% gatunków tropikalnych. Obecnie żyjące gatunki stanowią kontinuum ewolucyjne najstarszych rodowodów roślinnych; mają szeroki zasięg, przy równoczesnej specjalizacji siedliskowej; są kluczowym wskaźnikiem zdrowotności ekosystemów oraz stanowią ikonę kulturową. Najważniejszym zadaniem stojącym przed Grupą Ochrony Paprotników jest konieczność szybkiej aktualizacji międzynarodowej listy zagrożonych gatunków paproci i ujednoczenie kryteriów oceny zagrożenia w poszczególnych regionach świata. Obecnie na liście tej znalazło się już 770 gatunków. Opracowanie programu ich ochrony (analogicznego do istniejących już programów ochrony mszaków, nagonasiennych iglastych, kaktusów oraz palm) jest równie ważnym zadaniem, jak ocena stopnia degradacji bioróżnorodności ich siedlisk.

Clive Jermy w referacie „The SSC pteridophyte specialist group: what do we want to achieve?” przedstawił historię i dotychczasowe działania Specjalistycznej Grupy Ochrony Paprotników, która powstała podczas Międzynarodowego Kongresu Botanicznego w Sydney, w 1981 r. Obecnie grupa zarządza utworzoną przez siebie międzynarodową bazą danych, uaktualnioną z Czerwoną Listą IUCN, oraz opartą na bazach danych dostarczonych przez poszczególne kraje. Dr C. Jermy zdefiniował priorytety globalnej strategii ochrony gatunkowej paproci wraz ze stanowiskami, na których one występują. Obecnie Komisja ds. Przeżywalności Gatunków opracowuje plany ochrony rezerwatowej oraz ochrony *ex situ*, a także listę 50 najbardziej zagrożonych gatunków paprotników, która znajdzie się wkrótce na stronach internetowych, wraz z programem odtwarzania populacji paproci w warunkach *in situ* i *ex situ*. Dane te będą bazą dla prac koordynatorów projektów przygotowywanych w ramach prac Światowej Komisji ds. Specjalnych Obszarów Ochrony – SOO (Special Area of Conservation – SAC).

Podczas Sympozjum zaprezentowano 37 referatów oraz 31 posterów, w ramach najistotniejszych te-